

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odroczaniem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,40 zł, kwartalnie 4,20 zł.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesyła w zakładzie strajków lub t.p., wydawnictwo nie odpowiada na dostarczenie pisma, a prenumeratę nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, ul. Kosciuszki 3. Tel. 126.
Ogłoszenia 12 groszy wiersz miar, na stronie 2 lin. Reklamy na stronie 4 lin.; na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz miar. W dziale "Nadstawy" 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezmówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmują się do godziny 11-tej przed południem, w dniu wydania numeru.

Nr. 75.

Wągrowiec, czwartek dnia 29 czerwca 1933 r.

Rok VIII

Konferencja rozbrojeniowa odroczone do 16 października

Dramatyczny sprzeciw Niemców odrzucony jednomyślnie

Genewa, 28. 6. We wtorek, popołudniu, przyszedł konferencji rozbrojeniowej przystąpiło do obrad przybył na czoło wysunęła się kwestia odroczenia konferencji.

Prezydent Henderson zdał sprawę z całkowicie negatywnego wyniku jego rozmów z poszczególnymi mocarstwami w Londynie, wobec czego nie był w stanie przygotować ostatecznego drugiego czytania projektu rozbrojeniowego.

Wobec tego Henderson wniósł o natychmiastowe powzięcie uchwały odroczenia konferencji rozbrojeniowej do dnia 16 października br. oraz o udzielenie mu pełnomocnictw dla ponownego podjęcia rozmów z pojedynczymi mocarstwami.

Propozycja Hendersona natrafiła na jaknajbardziej sprzeciw ze strony niemieckiej. Podczas gdy na sali panowało jaknajwiększe napięcie, ambasador Nadolny w ostry i kategoryczny sposób odrzucił wszelką — jego zdaniem niczem nieuzasadnioną a nawet bardzo niebezpieczną — myśl odroczenia konferencji rozbrojeniowej.

Po przeszło półtoragodzinnym posiedzeniu, którego przebieg był bardzo gorący, przyszedł konferencji rozbrojeniowej przyjęło wbrew sprzeciwowi ze strony niemieckiej, wniosek o natychmiastowym odroczeniu konferencji do 16 października br.

Komisja główna, która pierwotnie zwołana być miała dopiero 3 lipca, obecnie zbierze się już w dniu 29 bm. Na porządku dziennym obrad figuruje tylko jeden punkt odroczenia

konferencji. Sprzeciw niemiecki nie znalazł poparcia. Prezydent Henderson zatwierdził tę sprawę, która i wczelowała oświadczeniem, że rządy

wielkich mocarstw, a to Anglii, Francji i Ameryki oraz Małej Ententy, przyrzekły mu doprowadzić w tej kilkutygodniowej przerwie do wyjaśnienia a różnych ważnych kwestyj drogą po-

jedynczych rozmów.

Nie ulega prawie wątpliwości, że komisja główna w dniu 29 bm. zatwierdzi wniosek o odroczeniu konferencji i rozejdzie się natychmiast.

Ze strony niemieckiej oświadczają do powyższego, że fakt odroczenia konferencji rozbrojeniowej daje początek zgola niebezpiecznej grze(?).

Niemcy uważają pakt czterech za narządzie wymuszenia zbrojeń

Paryż, 28. 6. Półurzędowa agencja Havasa przynosi niezwykle ciekawe rewelacje swego korespondenta rzymskiego w związku z ostatnim pobytami niemieckiego ambasadora w Rzymie v. Hassela w Berlinie.

Wedle informacji, uzyskanych przez korespondenta Havasa z źródła zupełnie wiarygodnego, ambasador Hassel odbył w niemieckim urzędzie dla spraw zagr. dłuższe obrady z czynnikami miarodajnymi na temat obecnej taktyki Niemiec w polityce zagranicznej, a w szczególności co do pewnych zmian stanowiska rządu

Rzeszy wobec paktu czterech mocarstw.

Podczas tych obrad zapasła miała — jak donosi Havas — decyzja, że Niemcy będą usiłowały narazie zwlekać z ostatecznym podpisaniem paktu czterech, uzależniając ten krok od ostatecznych wyników konferencji rozbrojeniowej zwłaszcza w dziedzinie nierównouprawnienia, wysuwanego porządku przez delegację niemiecką.

Poza tym korespondent Havasa dowiaduje się dalej, iż ambasador v. Hassel pełnił funkcję pośrednika w demarche, podjętej przez rząd włoski u rządu Rzeszy w sprawie konfliktu

niemiecko-austriackiego.

Rząd włoski, jak wiadomo, przeciwstawia się zamiarom niemieckim wobec Austrii.

Berlin, 28. 6. Rewelacja agencji Havasa w związku z pobytami ambasadora v. Hassela w Berlinie, wywołała w niemieckich kołach rządowych istny popłoch, czego najlepszym dowodem jest — jak zwykle w takich wypadkach — szereg wydanych na prede oficjalnych komunikatów, dementujących z oburzeniem od A do Z wszystkie informacje francuskiej agencji.

Ks. Prymas Hlond o zagranicy, o złotym i rolnictwie

Poznań, 28. 6. We wtorek, 27 bm. obradował w Poznaniu w sali restauracji Ogrodu Zoologicznego doroczny zjazd delegatów wielkopolskiego Tow. Kółek rolniczych.

Zjazd zaszczylił swą obecnością J. E. ks. kard. prymas Hlond, p. woj. hr. Raczyński, b. minister Pluciński, b. minister dr. Trzciński, Jan hr. Zółtowski prezes Zw. Ziemian i inni. Zebranie zajął prezes wielkopolskiego T-wa Kółek Roln. p. Zengteller,

który na wstępie swego przemówienia obszerną wzmiankę poświęcił „Świętu morza”. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej oraz p. Prezydenta Mościckiego.

Po przemówieniu prezesa, zabrał głos J. E. ks. kardynał Prymas, który w przemówieniu swym powiedział m. in.: „Gdziekolwiek byłem zagranicą, słyszałem słowa podziwu o imponującej sile „złotego” polskiego. Poza tym podziwiałam polską wytrwałość, która umie pieniądze ten utrzymać na niezmiennym poziomie. Odpowiadam stale, że dla utrzymania równowagi pieniądza, ofiary ponosi cały naród, a największe ponosi rolnictwo, które wy panowie reprezentujecie. Za ten ogrom ofiar zbierać będziecie kiedyś wdzięczność całego kraju. Rolnictwo bowiem, to nie zawód tylko, ale wielka misja narodu, to nie forma walki o życie, lecz walka o ducha narodu i wielkość państwa”.

Po tych słowach ks. kardynał udzielił zgromadzonym swego błogosławieństwa, a końcu złożył życzenia pomyślnych obrad.

Następnie przemawiał woj. hr. Raczyński, który nawiązując do ostatnich słów prezesa Zengteller, wyrażającego nadzieję, że mimo tak-

ciężkich czasów, nie należy upadać na duchu, ponieważ nadejdą czasy polepszenia, podniósł wojewoda, że zwątpienie w obecnej chwili jest najgorszym nieprzyjacielem. Nie podać się to już częściowe zwycięstwo kryzysu.

Po złożeniu przez wiceprezesa rady głównej hr. Lubieńskiego sprawozdania ze stanu majątku Związku, rozpoczęły się obrady w sekcjach.

Po południu odbyło się drugie plenarne zebranie, na którym jednogłośnie udzielono ustępującej radzie głównej absolutorjum. Następnie dokonano uzupełniających wyborów do rady głównej.

gnąć przyjąć z pomocą wojewodom i władzom im podległym wystosowało min. spraw wewnętrznych okólniki, wyjaśniające, które z postanowień ustawy wchodzi właśnie w życie na terenie poszczególnych województw już w lipcu br.

M. in. już z dniem 13 lipca posiedzeniom rady miejskiej przewodniczyć będzie burmistrz albo prezydent miasta. Artykuł 35 ustawy przynosi instytucję odrębnych prezydentów rad miejskich. Dotyczy to również Warszawy.

Artykuł 52 ustanawia, że praca ławników ogranicza się do udziału w posiedzeniach kolegium zarządu gminy, oraz w posiedzeniach komisji, wyłonionych przez zarząd lub radę gminy.

Nowy poseł perski na Zamku

Warszawa, 28. 6. Onegdaj o godz. 13 nowomianowany poseł perski p. Azodi Yadollah Khan złożył na Zamku P. Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające. Posłowi perskiemu towarzyszył dyrektor protokołu dyplomatycznego, p. Romer.

Po audjencji p. Azodi Yadollah Khan złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Hitlerowcy „poprawiają” nawet „Ojcze nasz”

Berlin, 28. 6. Jak donosi „Allgemeine Ztg” w tłumie ewangelickim odbyło się nabożeństwo, według zmienionego obrządku z udziałem orkiestry hitlerowskiej.

Kazanie, wygłosił pełnomocnik kanclerza pastora Müller, który przy-

równał ostatni przewrót do ruchu reformacyjnego.

Znamiennym było, że w końcu nabożeństwa modlitwę „Ojcze nasz” kapłan Müller wygłosił w tekście zmienionym przez siebie.

Orędzie Księdza Prymasa na „Święto Morza”

J. Em. Kardynał Prymas August Hlond z okazji „Święta Morza” wydał odezwę do duchowieństwa następującej treści:

„Dnia 29 czerwca Polska obchodzi „Święto Morza”. Uroczystość ta będzie wyrazem świadomości, że bez morza nie masz Polski swobodnej i potężnej a zarazem będzie wyrazem pokojowej, lecz zdecydowanej woli narodu, który, odzyskawszy niepodległość z woli Opatrzności, w żaden sposób nie chce i nie może się wyrzec własnego morza. Najczystszy patriotyzm i instynktowne wyzucie przeznaczeń Państwa podyktowały myśl tego obchodu.

Na życzenie Komitetów można tego dnia odprawić nabożeństwo na intencję, by pomyślny rozwój umożliwił Polsce jej pokojowe posłannictwo dziejowe. Tematem kazania będzie uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła. Można atoli w nawiązaniu do obchodu morskiego

wspomnieć o religijnych i kulturalnych zadaniach Polski, które są warunkowane jej swobodą na lądzie i na morzu oraz jej wiernością dla ideałów Chrystusowych. Święcenie wody z tej okazji liturgia nie przewiduje.”

Pierwsza powietrzna linja komunikacyjna między Europą a Ameryką

Paryż, 28. 6. We wtorek opuścił Filadelfię parowiec „Jelling”, udając się na Grenlandję, gdzie przygotowywać będzie bazę do przyjmowania trzech hydroplanów, które be-

da obsługiwały linje komunikacyjną łączącą Amerykę z Danją via Grenlandja. Będzie to pierwsza stała linja komunikacji powietrznej łącząca stary ląd z nowym.

Min. Beck u Marsz. Piłsudskiego

Wilno, 28. 6. Dnia 29 bm. spodziewany jest przyjazd do Wilna ministra spraw zagr. Becka, który ma odbyć ważną naradę z Marsz. Piłsudskim w Pikiliskach.

13 lipca w zjele samorządowym

Warszawa, 28. 6. Niektóre postanowienia nowej ustawy samorządowej wymagać będą wprowadzenia w życie już w dniu 13 lipca t. j. z chwilą wejścia w życie ustawy. Pra-

Cielecy zachwyty

Endeckie lokajstwo skłonne w każdym czasie i w każdej szerokości geograficznej uwielbiać wszystko, co zagraniczne, znalazło znowu nowe bożyszcze, na którego cześć pieje hymny ubóstwienia, łącząc przy tej „zbożnej”, „narodowej” czynności to, co w najtrudniejszych warunkach zdołał osiągnąć polski wysiłek, polski trud, polski ofiarny móżół. Bożyszczem tem, po dłuższym upajaniu się faszyzmem, stał się hitleryzm, dla którego cielecy zachwyty u endecków płynnie głównie stąd, że prąd ten, w myśl „szlachetnej” idei czystego rasizmu, zwalcza zystko, co nie jest „narodowo-germańskie”. Wystarczyło tylko, że hitlerowcy zaczęli bić Żydów, aby każdy oberkatolicki endeck, nadużywający niegodnie wzniosłych zasad religijnych do swej nienawiści, uznał w hitleryzmie zjawisko opatrnościowe, na którym należy wzorować nasz polski światopogląd. Uniesienie dla obcego mirażu jest tak wielkie, że jakiś skryba endecki w jednym piśmie, sławiąc hitlerystyczną doktrynę, tak się „narodowo” rozkłada:

„Twórczej pracy niemieckiej nie można przeciwstawić blagi, wynurzonej przez prasę pewnych odłamów do poziomu mocarstwowej twórczości”.

A więc czytelniku polski zapamiętaj to sobie: lokaje endeckie, przyzwyczajeni do lizania obcych łap i wybijania pokłonów obcym wielmożom, wprawiają ci, że wszystko, co się w Polsce robi, to błaża: A więc błażą jest wyrabianie granic Państwa Polskiego, błażą jest zorganizowanie świetnej armii polskiej, błażą jest stworzenie państwowości polskiej, administracji, przemysłu, komunikacji, błażą reforma szkolnictwa, prawa i urządzeń społecznych i konstytucyjnych. Błażą jest Gdynia, Mościce, lotnictwo polskie, marynarka handlowa, instytucje naukowe, państwowe, obywatelskie i obronne. Błażą jest polskie stanowisko dyplomatyczne w konkretnych państwach światowych, błażą nasz ważki głos w dokonywanych przez nas olbrzymich przeobrażeniach gospodarczych i kulturalnych świata, błażą heroiczna odporność polska w światowym kryzysie ekonomicznym. Błażą jest dążenie, aby w Polakach wyrobić poczucie godności narodowej i wartości własnego szerepu w przeciwstawieniu do endeckiego lokajstwa wobec zagranicy i sławienia obcych pomysłów i obcych metod, ograniczonych wszelako do tych upodobań, którym hołduje endecka nienawiść, endecka wyłączność i endeckie doktrynerstwo. Lokaje endeckie wprawiają nam, że do hitlerowców mamy pójść po wzory, po „nowe” formy, po „nowe” pomysły wynalazki.

Frontem do morza

„Święto Morza” będzie wielką manifestacją 32 milionów Polaków

Przez całą Polskę jak długa i szeroka, niesie się potężny zew morski. Kilka set komitetów „Święta Morza” objęło czuwanie, aby ten dzień, będący manifestacją woli całego narodu wypadł uroczysto w każdym mieście gminie czy wiosce.

Rada miejska Warszawy na posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie następującą rezolucję:

1) Rada miejska stolicy Polski stwierdza, że nierozdzielna łączność odwiecznej polskiej prowincji nadmorskiej Pomorza z Rzeczypospolitą posiadanie własnych portów, marynarki handlowej i wojennej — jest niezbędnym warunkiem wolności politycznej i gospodarczej państwa polskiego.

2) Rada miejska stolicy Polski zakłada uroczysty protest i ostrzeża opinię publiczną świata całego przed następstwami zakusów niemieckich.

3) Rada miejska stolicy Polski stwierdza, że tylko zdecydowana postawa narodów, miłujących pokój i pracujących nad odbudową gospodarczą i finansową świata, może przyczynić się do poszanowania przez wszystkich międzynarodowego prawa — traktatów najistotniejszej gwarancji pokoju powszechnego.

4) Rada miejska Warszawy oświadcza, że jakiegokolwiek próby zamachu na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej spotkają się ze zdecydowanym odporem całego narodu polskiego.

I poza granicami polski „Święto Morza” zjednoczy osiem milionów naszych braci w jeden potężny front polskości, świadomej swych praw i obowiązków. Wraz z Polską uczestniczyć będą w tym dniu w naszej manifestacji narodowej i zaprzyjaźnione z nami państwa. Szczególnie życzliwym echem rozległo się

Narodowe zawody strzeleckie, myśliwskie i łuczne

W dniach 7—22 lipca odbędą się w Poznaniu doroczne Narodowe Zawody Strzeleckie, Myśliwskie i Łuczne.

W rozgrywkach wezmą udział najwybitniejsi zawodnicy w tych gałęziach sportu. — Dzięki podziałowi programu strzelani na dwie identyczne tury — wszyscy zawodnicy będą mogli oddać przepisową liczbę strze-

lań w ciągu jednego tygodnia.

W Poznaniu przygotowano dla zawodników ulgowe kwatery (w hotelu — 3,80 zł, a w domu akademickim — zł 1,50). Ponadto zawodnicy korzystają ze zniżek kolejowych.

Zgłoszenia przyjmuje Komitet Organizacyjny Zawodów, Poznań, Babińskiego 2.

—o—

Zeby już to rozróżnienie endeckie nie było zbyt bezwstydne, twierdzi wspomniany pismak, że nie będzie to polskie naśladowanie hitlerowców niewolnicze, że będzie dostosowane do własnych polskich dróg rozwojowych, naturalnie według recept endeckich. Ba, „genjalny” ten pisarz odgrąża się nawet, że endeckcy potrafili walczyć z Hitlerem, opierając się wszakże „na własnym planie strategicznym”, ale przeciwstawili się „szerzeniu różnych alarmów wojennych” i przestrzegali „przed usiłowaniami pewnych czynników wciągnięcia „nas” do wojny żydowskiej z Hitlerem”.

Świetnie! Obrona Pomorza i morza polskiego — to jest wojna żydowska! Brawo „narodowcy”! Ale nie bójcie się, nikt was do obrony Polski nie będzie wciągał, bobyście nie poszli. Nie było was w porywach wyzwoleńczych, nie byłoby was i przy obronie państwowości polskiej, bo nietylko w niczem nie pomagacie w organizowaniu siły rezerwowej Polski, ale ją nawet osłabiacie przez waszą nienawiść partyjną i niweczające warcholstwo.

A „własny plan strategiczny”?

Z kim? Z obwiepolem? Z temi drewnianymi patykami? Z tymi, co lekceważąc zarządzenia władz polskich, które obwiepoł rozwiązały, prowokują te władze, demonstrując przed przedstawicielami władzy duchowej swą buńczuczność w czasie Zjazdu Katolickiego i udając zapalę w okrzyku: „My chcemy Polski Katolickiej!”. Ależ panowie, nie bądźcie śmieszni! Polska już od 1000 lat jest katolicką i katolicką pozostanie, czy wy będziecie chcieli, czy nie.

Nie dopiero od was stanie się katolicką. Nie wierzyacie? No to przeczytajcie sobie pierwszy lepszy podręcznik historii polskiej, napisany nawet przez jaknajbardziej prawowierne endecka. Jeżeli macie tylko kijaszki w ręce, a w głowie tego rodzaju „odkrycia”, nie bierzcie się do Hitlera, boby wam srode wyłoił skórę. A nawet nie wyłoił, bo gdybyście go tylko zobaczyli, to byście zemkli za kołnierzy tych, którzyby was bronić musieli, a na których dziś umiecie tylko plwać i rzucać obelgi.

Doprawdy uśmieć się można: endecki i „plany strategiczne”! Farsa i kino!

„Święto Morza” w Czechosłowacji.

Komitet „Święta” otrzymał ostatnio zgłoszenie klubu czecho-polskiego w Morawskiej Ostrawie, którego reprezentacja w liczbie 100 osób z Moraw i Słowaczyny przybędzie do Polski, celem zmanifestowania łączności narodu czechosłowackiego z Polską w jej niezłomnej chęci utrzymania dostępu do morza na zawsze. Ponadto z Bratislavy przybywa do Polski delegacja syndykatu dziennikarzy czechosłowackich.

Stanowisko społeczeństwa czechosłowackiego w obliczu „Święta Morza” jest niezwykle znamienne i godne podkreślenia. Bez dostępu do morza niema niepodległej Polski a bez niepodległej Polski niema niepodległej Czechosłowacji, jak to w swym otwartym liście zaznaczył inż. Linka z Pragi, przedstawiciel Namorni społeczności ceskoslovenske.

Wychodźstwo nasze, osiadłe daleko poza granicami kraju, zadeklarowało swój powszechny udział w „Święcie Morza”. Wychodźstwo nigdy dotychczas nie zawiodło Polski — i tym razem staje do apelu w swej gotowości manifestowania wobec opinii zagranicznej niezłomnej woli wszystkich Polaków utrzymania Bałtyku na zawsze.

W wydanej z tej okazji odezwie czytamy: „Niech manifestują swoją miłość do morza i Pomorza górnicy nasi w Pensylwanii, niech płoną stopy sobótkowe w mrokach puszczy dzieciczych nad brzegami Iłłahi w Paranie, niech biją ku niebu dźwięki rot w pampasach Argentyny, niech przysięga wierność polskiemu morzu farmer polski, zagrzebany w śniegach Kanady, niech wsłuchują się przy głośnikach radiowych Polacy z terenów mniejszościowych w wieści, płynące na falach eteru ze „starego kraju”. Rodacy z obczyzny: „Woła was polskie morze”!

Delegacje ze wszystkich dzielnic kraju, biorące udział w uroczystościach „Święta Morza” w Gdyni, przybędą w swych pięknych strojach regionalnych z odpowiednimi transparentami, zaopatrzone w specjalne oznaki (wstążeczki) z napisem miejscowości, które reprezentują.

W ten sposób w karnym manifestacyjnym pochodzie nad morze wezmą udział przedstawiciele całej Polski, połączeni jedną myślą: morza nie oddamy!

W lipcu w Rzymie podpisany zostanie „pakt czterech”

Frankfurt, 28. 6. „Frankfurter Nachrichten” donosi, że podpisanie paktu czterech odbędzie się w Rzymie w lipcu. — Bawiący obecnie w Rzymie ambasador włoski w Berlinie Cerutti omówił już z Mussolinim kwestję podróży kanclerza Hitlera do Rzymu w celu podpisania paktu.

Henryk Zbierchowski

Stepowa panienka

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Grajek wędrowny zbłądził nocą,
Pod wierzbą ze znużenia legł.
W oczach się sny cudowne złocą
Ach! jaki dobry, ciepły śnieg...
Ręka kurczowo ścisła skrzypki...
Sypie się śnieg puszysty, sypki...
Pustka się kładzie na zagony,
A z krzyża Chrystus przerażony
Patrzy na martwe, białe pola...

Gdzie spojrzeć mrok się ściśle szary
I biała nocy pustka wkrąg,
Śmierć wyszła z dziupli wierzyby starej
Wyrwała skrzypki z martwych rąk.
I grając taniec opętany
Na pustych polach wiedzie tany...
I sypie śnieg milczący, biały...
A skrzyża Chrystus skamieniały
Patrzy na martwe, białe pola...

Był mroźny, pogodny dzień zimowy.
Słońce, zimne, lecz jaskrawe zalewało świat cały oślepiającą topielą blasków.
Roziskrzyły się milionami brylantów śnieg, zaśnieżyły sнопami iskier drzewa, rozkwitły na szybach białe kwiaty mrozu. W czy-

stem, kryształowym powietrzu ulatywały drobiny śniegu, zamrożone, podobne szklanym blaskom.

W stalaktytach lodowych, wiszących pod dachem dworu, zapłonęły tężowe światelka. Oślepiająca białosć zalała świat cały od końca do końca, tylko pod drzewami, w jarach, pod płotami chwiały się na śniegu fioletowy cień.

Mróż ze słońcem stanęły do walki. Lecz próżne były wysiłki słońca. Zanim na końcach stalaktytów lodowych, wiszących pod dachem zdołała zaśnieżyć jedna kropla wilgoci, zanim miała czas oderwać się i upaść iza na śnieg, już chwytął ją w swe szpony mróż zwarty, tegi, drapieżny.

Przymarły drzwi i okna do swoich ram, nie można było wychylić nosa z ciepłej izby, tak kasał i szczypał mróż.

Irka siedziała w swoim pokoju, jak w więzieniu. Na kominku z trzaskiem płonęła polana sosnowa. Nogi wyciągnęła w stronę kominka, ręce spłótła na kolanach i zatopiona w miękkim fotelu, patrzyła jak czerwone języki ognia przelatwały wśród polan sosnowych. Z morza płomieni wykwitwały od czasu do czasu jakieś postacie, długie, wiotkie, podobne kobietom z rozpuszczonymi włosami, to znowu ręce drapieżne, jakby po łup wyciągnięte. A potem rozwiewało się wszystko w sinym dymie, jak majak senny.

Na kolanach jej leżała otwarta książka, lecz oczy nie mogły się oderwać od ognia na kominku. Nie wiedziała skąd to pochodzi, lecz duszę jej zapalał jakiś niepokój. Myśli rwały się w strzępy bezładne, serce zamierało na chwilę, jakby czegoś oczekujące lub spodziewające się czegoś.

Co mi jest? co to znaczy? czy spotka mnie dzisiaj coś niezwykłego? — myślała Irka, wsłuchując się w niespokojne bicie tętna. Dzień taki cudny, brylantowy, w powietrzu słychać chrzęst szklany mrozu, słońce całuje step. Coś dzieje się, coś dopełnia się w przestworzu, gdzieś muszą być szczęśliwi ludzie, gdzieś tają serca w zachwycie.

Co to? serce Irki zamiera na chwilę. W czystym, mroźnym powietrzu słychać najwyraźniej głos dzwonka. Daleko jeszcze jest... srebrzyste jego granie wibruje w powietrzu, trzepie się, jak motyl skrzydłami, wsiąka w ciszę, a potem znowu wylania się z niej, całkiem już realne, wszystko na sobie skupiające, niewątpliwie. Dzwonek ten mówi coś, niesie jakąś wieść, wróży coś niezwykłego, a Irka nie może odgadnąć, co to będzie takiego. Lecz jest coraz bardziej niespokojniejsza, nie może usiedzieć na miejscu, zamieniła się całą w słuch, ręce zacisnęła kurczowo.

Ktoś jedzie, lecz pewno nie do nas, bo czegożby chciał w tej pustelni, myśli,

pragnąc uspokoić spłoszone serce. Lecz serce się nie da oszukać. Ono przeczuwa, że to dla niego spełnić się ma coś za chwilę, że dzwonek ten jemu dzwoni i jemu daje znać o sobie.

Teraz przejeżdża przez wieś... jest na rozstajnych drogach... ominie zapewne nasz dwór... za chwilę zniknie... lecz nie... zbliża się... wjeżdża w aleję... za chwilę zajędzie przed dwór.

Lecz kto, poco, do kogo? Irka zrywa się z fotelu, stoi przez chwilę na środku pokoju niezdecydowana, ręce wyciąga przed siebie, jakby bronić się chciała przed czymś, przypada do zamrożniętej szyby. A dzwonek huczy, napęnia świat cały srebrną weselą swoją melodją, przenika każdą cząstkę powietrza, na serce pada jakimś dziwnym łaskotaniem.

Więc przyciska twarz do zimnej szyby, lecz przez kwiaty mrozu świata nie widać. Kładzie na szybę ciepły paluszek, drżąc z nierpliwości, dziwnie podrażniona. W białych gałązkaach mrozu powstaje mały otworek, niby okienko dla lalki. Irka ogrzewa go swoim oddechem, zcałowuje ustami ostatnią cieniutką powłokę lodu. Po zamrożniętej szybie pod wpływem jej ciepłego oddechu spłyne kilka kropel wilgoci i przez mały otworek, wychuchany w lodowych kwiatkach odsłonił się świat, biały, roziskrzony słońcem, czysty i jakby wyczarowany z baśni zimowej. (C. d. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 29, czerwiec. Św. Piotra i Pawła
Wschód słońca g. 3,18. Zachód g. 19,59
Wschód księżyca g. 10,34. Zachód g. 23,08
Piątek, 30 czerwca. † Wspom. św. Pawła
Wschód słońca g. 3,19. Zachód g. 20,00
Wschód księżyca g. 11,52. Zachód g. 23,19
Sobota, 1 lipca. Najśw. Krwi P. Jezusa
Wschód słońca g. 3,19. Zachód g. 20,00
Wschód księżyca g. 13,13. Zachód g. 23,32

Wzmacniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich. Jest do sprzedania w Inowrocławiu (woj. poznańskie) posiadłość, składająca się z zakładu fryzjerskiego, składu trumien i przyborów stolarskich, restauracji z zajazdem i stajniami, kiosk, centrali rolniczej i składnicy opału i węgla, warsztatu wulkanizacyjnego opon i gum do samochodów z mieszkaniami, warsztatu kowalsko-slusarskiego, warsztatu kołodziejskiego oraz dużej szopy. Wszystkie wymienione sklepy są wydzierżawione. Cena obiektu wynosi około 45.000 zł.

Blizszych informacji udzieli Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, Fredry 7 za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

Wągrowiec

Na dzieci bezrobotnych. Zamiast udziału w uroczystym obiedzie dla uczczenia przyjazdu J. E. Ks. Prymasa Dr. Hłonda, złożyli na moje ręce lekarze Szpitala powiatowego pp. dr. Miłczewski i dr. Bałewski kwotę 20 zł na rzecz biednych dzieci rodzin bezrobotnych, za co im na tej drodze składam podziękowanie.

Starosta Pow., Dr. Rościszewski.

Sąd konkursowy Ligi Morskiej i Rzeczej w Stanach Zjednoczonych wyraził pochwałę p. Feliksowi Kozubowskiemu, dyrektorowi Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Wągrowcu, za utwór pt. „Królewski kaper”.

Kolonja dla dzieci. W poniedziałek, dnia 3 lipca br. nastąpi otwarcie czterotygodniowej kolonji dla 70 najbiedniejszych dzieci rodzin bezrobotnych naszego miasta zorganizowanej przez miejscowe Koło Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Otwarcie kolonji rozpocznie się mszą św. w Sierocińcu o godz. 8-mej rano, poczem nastąpi śniadanie w sali szkoły powszechnej, a o godz. 9,30 właściwe otwarcie w sali gimnastycznej wspomnianej szkoły. Opiekunem kolonji będzie p. nauczyciel W. Góra.

Zarząd Koła Pracy Ob. Kobiet zaprasza Rodziców tych dzieci, które będą uczestniczyły w kolonji, aby przybyli na jej otwarcie, w czasie którego zaznajomieni zostaną z celami i programami kolonji dla dobra biednych dzieci.

Kurs pożarnictwa. W dniach od 3—8 lipca br. odbędzie się w Wągrowcu kurs nauki pożarnictwa dla przeszkolenia kierowników straży pożarnych.

Wynik egzaminu dojrzałości w Miejskim Gimnazjum Żeńskim w Wągrowcu. W dniach 26 i 27 bm. odbył się w Miejskim Gimnazjum Żeńskim w Wągrowcu pod przewodnictwem p. Al. Tarnawskiego, okr. wizytatora szkół, ustny egzamin dojrzałości, który złożyły wszystkie dopuszczone do niego abiturjenci, a mianowicie pp.: Anna Baraniecka, Marja Dabińska, Marja Zamorska i Urszula Zellówna.

Kradzież. Dnia 26 bm. skradziono z mieszkania budowniczego miejskiego p. Grochowicza Hieronima, zam. przy ul. Kościuszki, 1 płaszcz męski letni, wartości około 180 zł. Kradzieży dokonał prawdopodobnie nieznany włóczęga, który chodził po „fechie”. Dochodzenia w toku.

Ruch towarzystw

Baczność Inwalidzi Pracy (Cywilni). Zebranie miesięczne Związku

Odezwał

Zbliża się 29 czerwiec, dzień, święta Piotra i Pawła, dzień, który J. E. Ks. Okoniewski, polski biskup morski naznaczył jako dzień „Święta Morza Polskiego”.

W dniu tym starajmy się uprzytomnić sobie znaczenie „Morza dla Polski”, sięgając myślą w naszą wspólną przeszłość historyczną, pełną chwały jak również przykrych skutków utraty Pomorza wskutek niedoceniania jego wartości dla zachowania i ugruntowania dawnej Mocarstwowej Polski. Pamiętajmy, że utrata Morza i Pomorza była jednym z przyczyn upadku i rozpadu dawnej Rzeczypospolitej. Dopiero obecnie rozumiemy błędy dziejowe i konieczność posiadania Morza, tego szeroko otwartego okna na cały świat.

Bez dostępu do morza nie może być niepodległości państwa, nie może być pełnego gospodarczego rozwoju Polski, nie może być jej zupełnego scalenia w jednolity potężny organizm, który oparłby się najazdowi germańskiemu.

Pamiętajmy, że u wrót Polski i Wisły winien leżeć polski Gdańsk. Ten Gdańsk, którego widok przepelnia serce Polaka stojącego na moście w Gdyni bolesnym uczuciem, że ta perła Bałtyku do nas nie należy.

Pod hasłem „Bałtyk dla Polski” zbierajmy datki, chociażby najskromniejsze na „Fundusz Obrony Morskiej”. Każdy grosz przetopiony w spiz dział okrętowych zapewni pokój nam i waszym potomkom.

Program „Święta Morza” ustalił Komitet następująco:

Dnia 28 czerwca b. r., czyli w przeddzień „Święta Morza” w czasie podanym przez radio o godz. 15-tej następuje gwizd syren fabrycznych, parowozów kolejowych i t. p. przez pięć minut.

Wstrzymanie ruchu następuje z chwilą usłyszenia syren na przeciąg jednej minuty, na znak uczczenia poległych w obronie granic zachodnich. Następuje dekorowanie okien nalepkami i wywieszenie chorągwi narodowych.

Dnia 29 czerwca o godz. 10,30 nabożeństwo w kościele farnym a po nabożeństwie przemówienie na Rynku.

Popołudniu od godz. 15-tej odbędzie się na jeziorze durowskim regaty wiosłarskie i zawody pływackie. Następnie krótkie zebrania towarzystw w celu uchwalenia odpowiednich rezolucyj, dotyczących Morza i Pomorza. W godzinach wieczornych impreza „Wianków” według poprzednio ustalonego programu.

W ciągu dnia odbędzie się zbiórka publiczna na fundusz „Obrony Morskiej”.

Pow. Komitet „Święta Morza”

Mgr. Andrzejewski Władysław, dyrektor Kom. Kasy Oszczęd. i prezes Pow. Związku Rezerwistów. Dr. Bajerlein Józef, dyrektor Sem. Naucz. i prezes Koła Przyjaciół „Strzelca”. Bartsch Maksymilian, kpt. rez. i prezes Pow. WTKR. Bernsdorff-Melanowicz, adwokat i notariusz. Biedrzyński Wacław, prezes Tow. Weteranów Powst. Nar. Czapracki Antoni, bud. pow. i prezes Koła Śpiewackiego. Czerwiński Franciszek, prezes Och. Straży Pożarnej. Mgr. Dankowski Antoni, zastępca starosty. Dobkiewicz Franciszek, kier. Urzędu Akcyz i Monopolów. Dubas Mieczysław, dyr. Gimn. Męskiego. Ekwilski Tomasz, prezes Koła Podoficerów Rezerwy. Ks. Filipiak, Panigroch, dziekan. Mgr. Foltyn Stefan, kier. Urzędu Skarbowego i prezes Oddz. L. M. i K. Inż. Głazyński Zenon, naczelnik Oddziału Drog. PKP. Inż. Gołędzinowski Zygmunt, prezes Kolej. Koła BBWR. Goetzendorff-Grabowski Tadeusz, prezes Zw. Ziemian, Grabowski Kazimierz, radca Ziemstwa. Gramze Zygmunt. Guderian Leon, wiceprezes Stow. Urzędników Skarbowych. Haławski Brunon, przewodn. Rady Miejskiej i prezes Tow. Samodzielnych Kupców. Jarzyński Józef, prezes Zjednoczenia Zaw. Polsk. Jastrzębski Leonard, naczelnik Sądu Grodzkiego i prezes Koła Przyjaciół Harcerzy. Julska Marja, przewodniczaca Koła Rodziny Policyjnej.

Kasa Chorych w Wągrowcu

zawiadamia, że na podstawie ustawy o Funduszu Pracy z dnia 16. 3. 33 r. (Dz. U. R. P. 22, poz. 163) obowiązani są do świadczeń na rzecz Funduszu Pracy:

1. **pracownicy** — w wysokości 1 proc. od całkowitego wynagrodzenia w gotówce i w naturaljach,
2. **pracodawcy** — w wysokości 1 proc. ogólnych poborów wypłacanych wszystkim pracownikom (w gotówce i w naturaljach).

Pracodawcy winni składać do 5-go każdego miesiąca za miesiąc poprzedni deklarację w Kasie Chorych, które będą podstawą do wymiaru opłat.

Zjednoczenia Inwalidów Pracy oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Wągrowcu w niedzielę, dnia 2 lipca r. b. o godz. 1-ej po nabożeństwie w lokalu p. Pazdowskiego, przy ul. Poznańskiej nr. 19.

Na porządku obrad dalszy ciąg o nowej ustawie o ubezpieczeniu społecznym i t. p. Przybyć zatem wszystkich członków na zebranie jest pożądane by wysłuchać tak ważnych spraw.

O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Janowiec

Z wystawy prac kobiecych. W niedzielę, 18 czerwca b. r. urządziły Siostry Elżbietanki w Domu Katolickim wystawę robótek ręcznych wykonanych przez ich uczennice — częściowo przez same siostry. Otwarcia dokonał ks. prob. Łapka w towarzystwie ks. Ziółkowskiego, sióstr i gości.

Ekspozycja wystawy stanowiły hafty najfantazyjniejszego wymysłu, we wykonaniu bardzo trudne, a odrobione tak pomysłowo i czysto ręką ludzką, że naprawdę godne podziwu.

Szczególnie prace siostry kierow-

niczki ślicznie odrobione zwracały uwagę zwiedzających. Robótki uczenie na ogół bez zarzutu za wyjątkiem kilku, które jak na wystawę mogły być lepsze i wystawionych winno być więcej prac, aby choć w przybliżeniu nadać charakter wystawy.

Dla zcharakteryzowania tej nader znużonej pracy kobiecej wymagającej mniej i napięcia umysłu, można było również wystawić początkującą pracę uczennic i pracę gdy kończą naukę. Wtedy więcej uwydatniłby się postęp nauki prac i konieczność odbywania kursów nauki tych prac.

Wystawa bowiem miała na celu wykazania postępu nauki i zachęcić panienki do zapisania się na kurs. Każda panienka winna nauczyć się robótek. Okazja jest. Zainteresowanym bliższych informacji udzielają Siostry Elżbietanki w Janowcu.

Zakończenie roku szkolnego. W dniu 14 bm. kierownik szkoły p. Lisowski zorganizował uroczyste rozdanie świadectw i pożegnanie dzieci kończących szkołę. Dłuższym przemówieniem żegnając kierownik dzieci wspominał o ich obowiązkach w przyszłym życiu, jakimi winni kro-

Julski Zygmunt, komendant Pow. Policji Państw. Jung Herman, kpt. rez., wójt na obwód Miejsko. Por. Kajetanowicz Aleksander, Pow. Komendant PW. i WF. Kismanowski Jan, wójt na obwód Wągrowiec. Kończakówna Julia, komendantka Drużyn Żeńskich Hufca i PW. Konwiński Michał, prezes Tow. Robot. Kat. Kopankiewicz Józef, prez. Zw. Zaw. Prac. Ubezp. Społ. Koszowski Konstanty, prezes Tow. Powst. i Woj. oraz Pow. TCL. Kozubowski Feliks, dyrektor gimnazjum żeńskiego. Kubanek Wojciech, redaktor „Głosu Wągrowieckiego”. Kubicki Ignacy, naczelnik Stacji. Kuchczyński Jan, burmistrz. Dr. Likowski Władysław, prezes Pow. Polsk. Czerw. Krzyża i Koła Oficerów Rezerwy. Luer Stanisław, nadzorca toru. Magdziarz Kazimierz, prezes Bractwa Kurkowego. Martyniuk Franciszek, prezes Tow. Gim. „Sokół”. Michalski Ignacy, prezes Zw. Zjedn. Inw. Pracy. Dr. Modrzejewski Hipolit, prezes pow. BBWR. i Koła Myśliwych. Moszczeńska Melanja, Przysieka, prezesowa, Związku Ziemianek. Moszczeński Aleksander, Wiatrowo, ziemianin. Dr. Myszkowski Henryk, adwokat i notariusz. Niespodziany Jan, prezes Związku Inw. Wojennych. Prof. Nożyński Tadeusz, prezes Koła Muz. im. „Chopina”. Prof. Olszewski Kazimierz, komendant Drużyn Harcerskich. Paluch Ignacy, prezes Chóru „Cecylja”. Piesik Herbert, sekretarz Oddz. Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Płoszyński Makary, dyr. Młynów i Tartaków Wagr. Preuschoff Roch, prezes Oddz. Związku Strzeleckiego. Ptak Adam, kier. Sekr. Pow. BBWR. Rafiński Maksymilian, prezes Placówki Powst. i Woj. OK. VIII. Dr. Rawicz-Kolasiński, prezes pow. Zw. Powst. i Wojaków OK. VIII. Dr. Rościszewski Kazimierz, starosta pow. i przewod. Pow. Kom. PW. i WF. i LOPP. Roszak Maksymilian. Rybicki Antoni, prezes Oddziału Związku Hallerczyków. Rutkowski Wincenty, por. w st. sp. i prezes Stowarzyszenia Czwartaków. Sobiesiński Stanisław, wójt na obwód Łekno. Sobieski Kazimierz, prezes Stow. Młodzieży Polskiej. Stachowiak Jan, prezes Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych. Prof. Stasiak Ludwik, wiceprezes Oddz. Związku Strzel. Szydłowski Franciszek, prezes Klubu Sport. „Nielba”. Szyszka Franciszek, radca miejski. Ks. radca Suszczyński Korol, proboszcz parafii poklasztornej. Walsiak Jan, prezes Stow. Droźników. Waligórowa Franciszka, prezesowa Koła Włościanek. Wassermann Józef, Naczelnik Urzędu Pocht. Telegraf. Wiśniewski Franciszek, prezes Koła BBWR. Wojnarowska Eugenia, prezesowa Koła Zw. Pracy Obyw. Kobiet. Wojnarowski Józef, prezes Pow. Związku Strzeleckiego i Zw. Zaw. Naucz. Szkół Powszechnych. Wójtych Franciszek, prezes Stow. Kolejowców. Ks. Wróblewski Władysław, proboszcz parafii farnej. Wrzyszczyński Stanisław, adwokat. Zanto Władysław, prezes Tow. Niższych Urzędników Pocht. Zakrzewski Franciszek, adwokat i notariusz. Zjawiański Stanisław, cechmistrz.

czyć drogami, by zawsze mieli w pamięci zasady, które szkoła przez szereg lat pilnie im wpajała. W imieniu dzieci pięknie z werwą przemówieniem podziękowała nauczycielstwu uczennica Felicia Niewitecka. Następnie wzruszająca chwila pożegnania. Z dobrym wynikiem opuściły szkołę z klasy 7: Kujawianka Marta, Włodowska Leokadia, Korzonkówna Agata, Niewitecka Felicia (prymuska), Piskorska Kazimiera, Woźniakówna Jadwiga, Komasońska Irena, Kłapińska Zofia i Pruss Władysław, oraz 28 uczniów klas niższych. Miła to była chwila pożegnania, której dzieci i rodzice obecni nigdy nie zapomną.

Żnin

Baczność Inwalidzi Pracy (Cywilni). Zebranie miesięczne Związku Zjednoczenia Inwalidów Pracy oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Żninie w niedzielę, dnia 2 lipca

